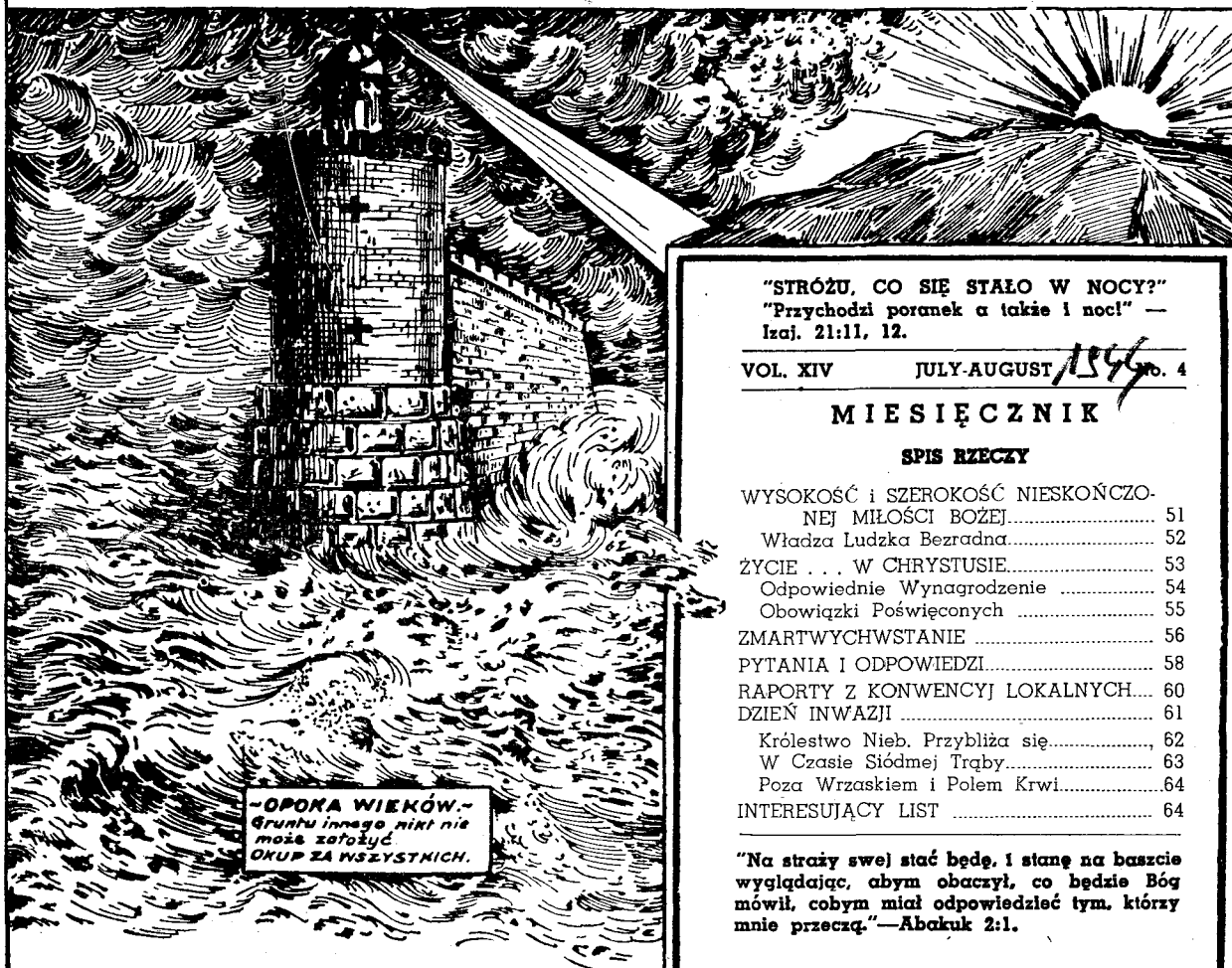




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może założyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

VOL. XIV JULY-AUGUST 1896 No. 4

MIESIĘCZNIK

SPIS RZECZY

WYSOKOŚĆ I SZEROKOŚĆ NIESKOŃCZO- NEJ MIŁOŚCI BOŻEJ.....	51
Władza Ludzka Bezradna.....	52
ZYCIE . . . W CHRYSZTUSIE.....	53
Odpowiednie Wynagrodzenie	54
Obowiązki Poświęconych	55
ZMARTWYCHWSTANIE	56
PYTANIA I ODPOWIEDZI.....	58
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH....	60
DZIEŃ INWAZJI	61
Królestwo Nieb. Przybliża się.....	62
W Czasie Siódmej Trąby.....	63
Poza Wrzaskiem i Polem Krwi.....	64
INTERESUJĄCY LIST	64

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy utrzymacie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Cziowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakiegokolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatym nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyróżnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- że nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytręceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli
co niedzielę w następujących miastach:

Ze Stacji:

Chicago, Ill.	WGES, 1390 kil. od 8:30 do 9-ej rano, i w środę od 6:45 do 7-ej wieczorem
Boston, Mass.	WORL, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano
Minneapolis, Minn.	WMIN, od 8:45 do 9:00 rano
New York, N. Y.	WHOM, 1480 kil. od 4:30 do 4:45 po poł.
Niagara Falls, N. Y.	WHL, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Springfield, Mass.	WSPR, 1140 kil. od 8:30 do 8:45 rano
Stevens Point, Wis.	WFHR, 1340 kil. od 10:30 do 10:45 rano

Marszruta Pielgrzyma Brata J. Ostachowskiego

(Ciąg dalszy)

Miejscowości do obsługi	Lipiec 1944	Monessen, Pa.	30-go
New York, N. Y.	17-go	Jacobs Creek, Pa.	31-go
Jersey City, N. J.	18-go		Siepień
Bayonne, N. J.	19-go	Pittsburgh, Pa.	1-go
Perth Amboy, N. J.	20-go	Beaver Falls, Pa.	2-go
Paterson, N. J.	21-go	Akron, Ohio	3, 4-go
Philadelphia, Pa.	23-go	Cleveland, Ohio	5, 6-go
Wilkes Barre, Pa.	24-go	Berea, Ohio	7-go
Wilmington, Del.	25-go	Detroit, Mich.	8, 9-go
Baltimore, Md.	26-go	N. Tonawanda, N. Y.	10-go
Ebensbur-Colver, Pa.	28-go	Niagara Falls, N. Y.	11-go
		Buffalo, N. Y.	13-go
		Gowanda, N. Y.	15-go

Obsługa Zgromadzeń przez Brata Rycombela

Miejscowości do obsługi	Lipiec 1994	Niagara Falls, N. Y.....	14-go
Detroit, Mich.	9-go	Buffalo, N. Y.	16-go
N. Tonawanda, N. Y.....	13-go	Hamilton, Ont., Canada.....	17-go
		South Bend, Indiana.....	23-go

Konwencja Generalna w Buffalo, N. Y.

Zgodnie z uchwałą ostatniej generalnej konwencji, następna konwencja odbędzie się w Buffalo, N. Y., w dniach 2, 3 i 4 września, 1944 roku, w tej samej sali, w której odbyła się trzy lata temu, mianowicie Pythian Temple, 118 Utica Street, Buffalo, N. Y. Dojazd ze stacji kolejowej "Central Terminal," czyli głównej stacji, każdym autobusem; zejść przy Broadway i Michigan, następnie jechać autobusem Michigan na północ aż do Utica St., tam zejść i udać się na wschód około 150 stóp do sali konwencyjnej. Ze stacji innych, mniejszych, dojazd tramwajem "Main" do Utica St.

Przeto bracia i siostry są proszeni o poczynienie odpowiednich przygotowań, aby wziąć udział w tej uczcie duchowej, jako też w rocznych obradach względem ogólnej pracy ku chwale Stwórcy. Jest przywilejem ludu Bożego w takich czasach zgromadzać się, dlatego ocenimy ten przywilej, bo nie wiemy jak długo będziemy mogli się nim cieszyć. Módlmy się do Pana, aby raczył pobłogosławić ten zjazd, żeby udzielił pokarmu niezbędnego Swemu ludowi do kroczenia do niebiańskiego Chanaan. Dodatkowe informacje o konwencji podamy w następnych wydaniach naszych pism.

PRACA RADIOWA

Zakres tej pracy okazał się owocnym i Pan błogosławi tym, którzy biorą w niej udział. Publiczność otrzymała i otrzymuje dobre świadectwo o Planie Stwórcy za pomocą tego środka. Zarząd Pracy Międzyzborowej robi starania o wynajęcie stacji w nowych placówkach, gdzie świadectwo o Boskim planie dotąd nie było dawane przez fale radiowe. Jednocześnie z kilku stacji tymczasowo programy zostały powstrzymane. Między innymi program ze stacji WHOM, w New Yorku, został zatrzymamy na letni sezon z dniem 25 czerwca b. r. Z tej stacji program był nadawany od dłuższego czasu i ludzie otrzymali dobre świadectwo. Mamy nadzieję, że z jesienią programy będą wznowione, co bracia raczą przyjąć do wiadomości.



WYSOKOŚĆ I GŁĘBOKOŚĆ NIESKONCZONEJ MIŁOŚCI BOŻEJ

Szczególniejsze Zniżenie się Naszego Stwórcy

Miłość dla świata jest okazaniem politowania. — Miłość przygotowała przywrócenie człowieka tak daleko jak sięga przekleństwo. — Ostateczny wynik z ofiary Chrystusa. — Rządzenie laską żelazną. — Miłosierdzie załagodziło wszystko. — Jedyna ludzka nadzieja. — Miłość Boża dla Kościoła Chrystusowego.

“Bóg zaleca miłość Swoją ku nam, że kiedyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł.”

List do Rzymian 5:8.

Jest dziwne, aby tak wielki Stwórca, nieskończony we władzy i majestacie, przed którym najsilniejsze cherubiny i serafiny kłaniają się w pokornej adoracji, aby zniżył się tak, by zwracać uwagę na tak mało znaczące stworzenia jak my, i do tego grzesznicy z natury, otoczeni niedoskonałościami i słabościami i że On nas miłuje i nami się zajmuje, to rzeczywiście jest godne wielkiego podziwu.

Chrystus Pan zapewnia nas, że “Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.” — Jan 3:16.

Ma się rozumieć, że ta miłość, którą Bóg ma do rodzaju ludzkiego, nie jest miłością społeczności, ani miłość dla ich przymiotów, charakteru, lecz ma politowanie, miłosierdzie. Człowiek będąc odwołanym i zbuntowanym przeciw swojemu Stwórcy, niewiele ma w sobie takich zalet, które można by miłować. Ludzie stali się “synami nieposłuszeństwa”, nie uznani więcej za synów.

Lecz Bóg lituje się nad rodzajem ludzkim w jego upadłym stanie, w którym był zrodzony i przygotował wybawienie z tego upadku. Jak szlachetne i litościwe serce pożałoby się nawet biednego psa, gdyby zraniony i potrzebował pomocy, tak Bóg o wiele w wyższym stopniu sympatyzuje i lituje się nad upadłym człowiekiem, pierwotnie stworzonym na Jego obraz i podobieństwo, lecz teraz pełen ran. — Izaj. 1:6.

To współczucie dla rodzaju ludzkiego, który nie jest zdolny odbudować się i spowodowało i dlatego Bóg przygotował odkupienie przez śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa. To nie tylko sprawiło, że Syn Boży miał umrzeć za rodzaj

ludzki, ale że następnie miał się stać wielkim Królem, i podnieść świat z jego upadłego stanu i przeprowadzić go do doskonałości, w której Adam był stworzony.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO “LASKI ŻELAZNEJ”

Dzieło to wypełni się w czasie od Boga naznaczonym, kiedy Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione na ziemi. Chrystus ujmie wielką moc, władzę i panowanie na tysiąc lat. Wola Jego będzie tą laską żelazną, to znaczy, iż będzie nieugięte panowanie Tego, który ani ulegnie lub uwzględni grzech. Będzie to władza, której wszyscy będą musieli się poddać i ulegz dlatego, że takiego rodzaju rząd będzie niezbędnie potrzebny, aż zbuntowany człowiek nauczy się o pożytku i pożądanym sprawiedliwości. Panowanie tego rodzaju wyjdzie na dobre wszystkim. Człowiek w jego upadłym stanie samolubnym miał za wiele wolności. Siła i ciemnienie zgmiotły słabych i bezradnych. Nie-ludzkie obchodzenie się z człowiekiem uczyniło, że nieskończone miliony dusz pokryły się żałobą. Tak nieugięte prawo jak Chrystusa nakaże co będzie potrzebne. Psalm 2:9. Objaw. 3:26, 27 i 19:15.

Podczas gdy wielki Król będzie rządził świat laską żelazną, On także będzie dla niego miłosierdnym kapłanem i sprawi wszystko co będzie potrzeba dla przyniesienia ulgi pozbycia odziedziczonych i uprawianych słabości wszystkich ludzi. Wiedza i oświata będzie udziałem wszystkich; zostanie także wtedy otwartą dla świata droga święta. — (Izaj. 35:8.) Jak w obrządkach narodu Izraelskiego było ustanowione, że kapłani nauczali lud i sprowadzali na niego błogosławieństwo przez ofiary Dnia

Pejedniania, tak Arcykapłan Chrystus Jezus i kapłani, t. j. wierny Kościół Chrystusowy, w ciągu przyszłego wieku będzie błogosławił i nauczał lud, jako wynik ofiar, ofiarowanych za świat podczas pozaobrazowego Dnia Pojednania t. j. Wieku Ewangelii.

To wielkie Królewskie Kapłaństwo będzie przyszłym lekarzem świata. Leczyć będzie choroby: umysłowe, moralne i fizyczne każdego, kto przyjmie warunki, jakie wtedy będą przedstawione. Aby śmierć Adama i całego rodu, którzy w nim umarli, mogła być usunięta, śmierć Jezusa jako okup była niezbędna. Z zasługi śmierci Chrystusa Jezusa jako ceny Okupu dotąd korzystał tylko Kościół Chrystusowy; lecz czas jest już bliski, w którym ta zasługa zostanie złożoną w ręce Sprawiedliwości za grzechy całego świata, całe pokolenia Adama.

DLACZEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWO ŚWIATA BYŁO ZWŁÓCZONE?

Okup za grzechy świata nie był jeszcze przyznany światu dla dwóch powodów: Najpierw, że Bóg w nieskończonej Swej mądrości zamierzył, aby rodzaj ludzki otrzymał naukę przez zakosztowanie smutku boleści i śmierci w ciągu sześciu tysięcy lat jako skutek upadłego człowieka, aby się dobrze nauczył i pznał naturę i wynik grzechu i przekonał się o strasznej jego ohydzie.

Pan Bóg także zamierzył, aby doświadczenie człowieka stało się także trwałą nauką dla aniołów i dla wszystkich inteligentnych istot Bożych przez wieczność całą.

Powtóre, Pan Bóg zamierzył najpierw zużytkować zasługi ofiarnej śmierci Chrystusa dla klasy, która ma być przypuszczaną do udziału z Jezusem w Jego wielkim dziele podniesienia i przywrócenia ludzkości do doskonałości.

Jak tylko liczba tej klasy, zwaną w Piśmie św. Kościołem Chrystusowym, Oblubienicą Chrystusową, zostanie uzupełnioną i uwielbioną ze swym Panem i Głową, gdy otrzyma udział w panowaniu z Nim w tysiącletnim Jego Królestwie, wtedy z zasługi Jezusa będzie mógł korzystać cały świat, wtedy zostanie uczynione Nowe Przymierze z Izraelem i z całym rodzajem ludzkim, który wtedy stanie się częścią Izraela. Kto nie przyjmie warunków tego Przymierza, czyto Żyd z urodzenia, lub ze świata pogańskiego, taki skazany zostanie na wtórą śmierć — wieczne zatracenie. — Dzieje Ap. 3:23; 2 list Piotra 2:12.

WŁADZA LUDZKA BEZRADNA

Sześć tysięcy lat, w ciągu których grzech i śmierć panowały nad światem, są to wielkie dni po tysiąc lat każdy. W ciągu tego czasu Bóg się nie sprzeciwiał panowaniu grzechu i śmierci, z wyjątkiem gdzie Jego wielki Plan mógłby być w czym-

kolwiek spaczony, lub mogło w czym postawić przeszkodę. Bóg dozwolił, aby człowiek spróbował wszystkich swoich wynalazków i użył wszystkich sposobów, jakimi mógł rozporządzać i posiadał w swej mocy, wydostać się z upadłego stanu, a tym sposobem pokazać co człowiek może uczynić.

Lekarze wyczerpali wszelkie metody i sposoby, usiłując uleczyć świat z jego choroby ciała i umysłu. Różne pigułki i plastry były zastosowywane i nieliczne środki, których było za wiele, by je wyliczyć, a wszystkie okazały się bezskutecznymi.

Wszelkie możliwe metody stosowano, by pokonać choroby, a przywrócić zdrowie. Zdolni chirurgowie wyścigali jeden drugiego w ich usiłowaniu pokonania wpływów chorób i wypadków. Jednak wszystkie te usiłowania nie mogły się uporać z nowymi objawami chorób.

Moralny stan rodzaju ludzkiego jest opłakany. Organizacje, jakie zostały założone dla podniesienia i poprawy klasy kryminalistów, rozpusty i zbrodni doznały zawodu na każdym prawie kroku. Grzech tak mocno się osaczył, że najszczerze chęci i usiłowania, by pokonać zło okazało się tak, jakby kto chciał kilkoma wozami ziemi zasypać i zatamować silny prąd rzeki. Niedawno temu pewien sławny mówca przedstawiał w swej mowie okropny stan, w jakim ludzkość dziś się znajduje. Oświadczył on, że choroby jako skutek niemoralności wzmagają się bardziej niż kiedykolwiek, i że ludzkość pędzi na zginienie, i jeżeli zaś radykalnego nie będzie przedsięwzięcia, cała ludzkość zmaruże się w krótkim czasie. Fakty, które on przedstawił, zdają się tymbardziej znamienne, że ów mówca i uczony z profesji jest ewolucjonistą, a ewolucjoniści twierdzą, że świat się rozwija i zdąża do doskonałości.

Teraz zaś ten ewolucjonista twierdzi, że ludzkość pędzi do zguby.

Co się zaś tyczy zdolności umysłowej ludzi to mówią nam, że przeciętny mózg jest dzisiaj bardziej słabym, niż kiedykolwiek przedtem, i że pomieszanie zmysłów bardzo się wzmaga. Mówią, że na utrzymanie zakładów dla obłąkanych więcej wydaje się pieniędzy niż na armię i marynarkę razem. Tak więc mimo wszystkich wysiłków, by uniknąć nieszczęścia, takim jest stan ludzkości i po sześciu tysiącach lat próby.

Nauka jest jasną. Człowiek jest zupełnie bezradnym, by mógł wydobyć się z upadłego swego stanu, zatem ludzkość musi udać się o pomoc do Boga. Jeżeli zaś tego nie uczyni, wszyscy ludzie w kilku następnych stuleciach przestaną istnieć. Jeżeli Bóg nie pospieszyłby z pomocą, cały świat dostałby obłądu.

WIELKI SABAT DLA ŚWIATA

W ciągu wielkiego tygodnia sześciu tysięcy lat człowiek pracował i pracował i bardzo mało do-

konał. Teraz nadchodzi Dzień Siódmy, w którym człowiek odpocznie od swej mozolnej pracy podniesieniem się z upadku i zapewnienia sobie zbawienia; ponieważ Bóg ujmie w Swoje ręce sprawy człowieka, posyłając Syna Swego, by ustanowił Królestwo. Chrystus ze Swoją Oblubienicą, Kościołem wieku Ewangelii rozpocznie wielkie dzieło naprawienia świata. Pan nasz Jezus Chrystus ustanowi swoje Królestwo. Wszystko będzie Jemu oddane i cały świat poddany będzie Jego władzy. Rodzaj ludzki nic nie będzie miał do mówienia w zarządzaniu sprawami świata. Wielki Król i Jego towarzysze (Kościół) będą zarządzili wszystkim.

W Królestwie Chrystusowym za każdy zły uczynek będzie wymierzona kara, jak również za każdy dobry uczynek zostanie udzielona nagroda. Rzecz się ma inaczej teraz. Złodziej teraz może kraść i często nie bywa złapany. Często człowiek przebiegły umie wyzyskać, lub oszukać drugiego, sposobami niby legalnymi. Ludzie są okradani i oszukiwani, a winowajcy nigdy nie byli stawieni przed sąd. Lecz w nowym porządku rzeczy będzie zupełnie inaczej, wszystkie skryte rzeczy staną się jasnymi. Zło, i czyniący zło, nie będą się mogli dłużej utrzymać, lecz sprawiedliwy zakwitnie, a pokorni odziedziczą ziemię. — Psalm 37:7-11; 72:1-8.

Pismo św. mówi, że gdy Królestwo Boże zostanie ustanowione, władza rządząca będzie duchową. Faza tego Królestwa składać się będzie z Chrystusa, Głowy i Ciała, którzy będą uwielbionymi istotami duchowymi.

Nikt, jak tylko święci będą stanowić tę klasę, Niebieskie Ciało Chrystusowe. Pod zwierzchnictwem ich Pana i Głowy będą sędziami świata. (1 list do Kor. 6:2.) Dopóki w ciele nie mogą być sędziami, mają bowiem powiedziane, by nie sądzili przed czasem. Gdy zostaną uwielbieni, wtedy będą w możności sądzić sprawiedliwie, lecz nie wcześniej.

Bóg teraz przygotowuje tę klasę przez różne ćwiczenia, próby i doświadczenia, by ich przygotować do przyszłego dzieła, aby byli gotowymi i godnymi mieć udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Ono sprawi cudowną przemianę. Posiani w słabości, w niesławie, w skażonych ciałach, a będą wzbudzeni, w mocy, chwale i sławie, w ciałach chwalebnych na podobieństwo naszego Zbawiciela i Króla. Wtedy będą mieli władzę rozpoznawania, że będą mogli wiedzieć intencję i zamysły wszystkich ludzi. — Objawienie 20:6; 1 list Jana 3:1, 2.

Kazanie.

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ NASZA W CHRYSZCIE

NAJMILSI W PANU! Bóg jest źródłem żywota, światła i uciechy dla wszystkich form życia w całym wszechświecie od najniższej do najwyższej formy. Jako że słońca wychodzą promienie światła, a z żywego źródła wypływają strumienie wód, tak wypływają od Boga wszelkie błogosławieństwa dla wszystkich Jego stworzeń w całym wszechświecie jak Psalm 84:12 powiada: "Tyś jest źródło, Tyś tarczą; Ty sławą szafujesz; Ty dobrym nie odejmujesz. O Boże władogromy, szczególnie w swej radzie, ktokolwiek w Tobie nadzieję swą kładzie." A że Bóg jest źródłem życia, to niema żadnej wątpliwości, ponieważ czytamy: "Jako na puszczy prędkimi psy strumienia szuła łania zmordowana, tak mocny Boże, moja dusza licha do Ciebie wzdycha. Ciebie żywego, wieczny Boże, źródła upracowana pragnie dusza moja; przyjdzie ten czas, że ja swą osobą stanę przed Tobą." Psalm 42:1, 2.

Gdziekolwiek znajduje się ten od Boga pochodzący żywot w sercach ludzkich, które znają Boga i zachowują Jego przykazania, to samo następnie jest udzielane z miłości i dla błogosławieństwa innym ludzi. Radością Zbawiciela świata było, podźwignąć z upadłego i straszego grzechu rodzaj ludzki, który został skazany na śmierć przez

nieposłuszeństwo pierwszego człowieka—Adama. Z tego też powodu nie cenił On swego życia wyżej od upadłego rodzaju ludzkiego, ale poniósł krzyż, nie zważając na haniebną śmierć Swoją. Tego samego ducha posiadają naśladowcy Mistrza do wzięcia udziału w tym samym dziele. Św. Jan powiada: "Przez tośmy poznali miłość Bożą (i Chrystusową), iż on duszę (życie) Swoje za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę (życie) za braci." — 1 Jana 3:16.

PIĘKNO PRZYMiotu MIŁOŚCI

Miłość Boża i Chrystusowa podobną jest do słodczy i wonności, która nie może być zatrzymana w ukryciu, gdyż zamieszka w sercu naśladowcy Syna Bożego. Jej święty wpływ daje się odczuć wszystkim, z którymi mamy styczność i społeczność. Duch Chrystusowy znajdujący się w sercu naśladowcy Syna Bożego, może być przypodobany źródłu znajdującemu się na puszczy, które tryska dla wzmocnienia wszystkich i wzbudza we wszystkich bliskich śmierci pragnienie picia ze źródła żywota wody żywej. — Jana 4:6-15.

Miłość Boża i Chrystusowa objawia się w serdecznym pragnieniu i czynieniu woli Bożej: "Oto idę, abym czynił, o Boże! wolę Twoją." Wolą Bożą jest, by pocieszyć wszystkich utrapionych i zwia-

stować im wyzwolenie. (Izajasza 61:1-3.) Miłość Chrystusowa prowadzi zawsze do miłosierdzia i współczucia nad wszystkimi stworzeniami znajdującymi się w niewoli skażenia, które zostanie uwolnione na chwałę dzieł Bożych. Rzymian 8:19-23.

MIŁOŚĆ POBUDKĄ POŚWIĘCENIA

Życie Zbawiciela świata tu na ziemi nie było życiem spoczynku i wygody, ale ciężkiej pracy, mozołu i prześladowania od swego narodu, a jednak z powagą i świętą cierpliwością usiłował On zbawić rodzaj ludzki znajdujący się w grzechu i śmierci. On chodził ścieżką ciernistą i zaparcia samego siebie od żłóbka w Betlejemie aż do krzyża na Golgocie; On nie uchylał się przed ciężką pracą, przed uciążliwymi podróżami w swojej misji, w której pocieszał wszystkich utrapionych i ucierpięzonych. Zbawiciel mówi sam o sobie tymi słowami: "Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służył i aby dał duszę swoją na okup za wielu." (Mateusza 20:28.) To było Jego stanowisko i głównym celem Jego życia; wszystko inne następowało dopiero w drugim rzędzie. Pokarm i napój Jego stanowiły wykonywanie woli Bożej i dokończenie dzieła Jego Ojca.

Tak bowiem i ci, którzy chcą mieć część w łasce Chrystusowej, muszą być zawsze ochotnymi i gotowymi do składania ze siebie ofiary, żeby i inni, za których Chrystus umarł, stali się uczestnikami Jego błogosławieństw i dla wszystkich tych, którzy będą błogosławionym nasieniem w Jego Królestwie, przez które Bóg będzie błogosławił wszystkie narody ziemi. Każdy kto tylko przyjdzie do Chrystusa, natychmiast powstaje w sercu jego pragnienie do zwiastowania innym, że znalazł największego Przyjaciela w Chrystusie—Synu Bożym. Kto bowiem jest zdolny zatrzymać w sobie ten "ogień" Prawdy miłości Bożej i nie wyznać Jej przed innymi? Czy jest kto taki? Nie! Niema takiego, ponieważ prorok Boży powiada: "Namówiłeś mię, Panie! a dałem się namówić; mocniejszyś był niż ja; jestem na pośmiech każdy dzień, każdy się ze mnie naśmiewa. Bo jakom począł mówić, wołałam, dla gwałtu i spustoszenia krzyczę; bo mi słowo Pańskie jest ku pohańbieniu i na śmiech każdy dzień. I rzekłem: Nie będę go wspominał, ani będę więcej mówił w imieniu jego; ale słowo Boże jest w sercu mojem, jako ogień palający, zamknięty w kościach moich, którym usiłowałem zatrzymać, ałem nie mógł." (Jeremiasza 20:7, 8, 9.) W żaden sposób naśladowca Syna Bożego nie będzie mógł zatrzymać poselstwa Chrystusowego w sercu swoim, bo mu przypomina Mistrz tymi słowami: "Wszelki tedy, któryby mię wyznał przed ludźmi, wzywam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. A kto by się mnie zaparł przed

ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. (Mateusza 10:32, 33.) Każdy z uczniów Pana będzie się starał, by przyprowadzić do Jezusa innych, jak to uczynił Filip, gdy on znalazł Jezusa. Naszym usiłowaniem będzie przedstawić wszystkim innym przyciągającą moc Chrystusową wraz ze wszystkimi obietnicami Słowa Bożego, które zapewniają przyszłe błogosławieństwa Boże dla ludzkości. Naszym życzeniem i dążeniem jest, abyśmy mogli chodzić śladami naszego Pana i to gorliwe gragnienie obudzi nas do porzucania innym, aby i oni mogli widzieć Baranka Bożego, "który gładzi grzechy świata". — Jana 1:29.

ODPOWIEDNIE WYNAGRODZENIE.

Takie usiłowania dostarczenia innym błogosławieństw Bożych przyniesie obfite błogosławieństwa dla nas samych, a to było także zamiarem Bożym, gdy dał nam część w Swym dziele zbawienia z Jezusem. On udzielił nam — naśladowcom Syna Swego — tego pierwszeństwa, iż możemy się stać uczestnikami natury Jego, za naszą wierność dla Jego świętej sprawy, abyśmy zwiastowali Jego błogosławieństwa dla naszych współbraci. Dobrotliwy Bóg mógł przecież powierzyć zwiastowanie poselstwa Ewangelii i całe dzieło zbawienia ludzkiego aniołom niebieskim do wykonania; lub mógłby był użyć innych środków do wypełnienia Swego przedsięwzięcia. Lecz On chciał w Swej nieskończonej miłości uczynić nas współpracownikami z Chrystusem Panem, abyśmy mieli udział w Jego błogosławieństwach.

Przez branie udziału w cierpieniach Chrystusowych jesteśmy do Niego zbliżeni. Każde ofiarowanie się nasze posila ducha życzliwości i przeprowadza w sercu do ściślejszej społeczności ze Zbawicielem świata, który "stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem Jego ubogaceni byli" (2 Koryntów 8:9.) Życie nasze może być błogosławione od Pana, jeżeli staramy się wykonać Jego świętą rolę.

Jedyną drogą do wzrostu w łasce Bożej i Chrystusowej jest wykonywanie powierzonego nam przez Chrystusa dzieła bez własnego interesu, sprawowanie wszystkiego tego, co jest w naszej mocy, aby podnosić i błogosławić tych, którzy naszej pomocy potrzebują. Siła i moc przychodzi przez ćwiczenie, a czynność jest warunkiem żywota wiecznego. Wierny naśladowca Syna Bożego powiada: "Służąc Panu ze wszelką uniżonością i z wielu łez i pokus, które na mię przychadzały ze zasadzek żydowskich. Jakom się nie schraniał niczego, coby było pożyteczne, abym wam nie oznajmił, i nie uczył was jawnie i po domach. Świadectwo wydając i Żydom i Grekom o pokucie ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa. A oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc, co tam na mię przyjdzie ma. Tylko że

Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mnie więzienie i uciski czekają. Wszakże ja na nic nie dbam, i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał, i posługę, którą wziął od Pana Jezusa, na oświadczenie Ewangelii łaski Bożej.” — Dzieje Apostolskie 20:19-24.

Każde dziecko Boże wie bardzo dobrze, że bezczynność przynosi osłabienie i zupełną ruinę, tak w świecie ziemskim jak i w duchowym. Gdyby ktoś się wzbraniał poruszać swymi członkami, to w krótkim czasie zgubiłby wszelką zdolność w czynności. Taksamo rzecz się ma i z chrześcijaninem — naśladowcą Chrystusowym, któryby się wzbraniał w kształceniu i wyrabianiu charakteru chrześcijańskiego, to nie tylko przestałby wzrastać w łasce i znajomości Bożej, ale zgubiłby nawet i tę siłę mocy, której mu udzielono.

OBOWIĄZKI POŚWIĘCONYCH

Kościół Chrystusowy jest upoważniony przez Boga do niesienia pomocy i zbawienia upadłej ludzkości. Jego misją jest niesienie wesołego poselstwa Ewangelii Chrystusowej całemu światu, a na barkach wszystkich naśladowców Syna Bożego — prawdziwych chrześcijan spoczywa święty obowiązek do stosownego postępowania. Każde dziecko Boże powinno dążyć wszelkimi siłami do wypełnienia tego rozkazu Zbawiciela świata według swej zdolności i roztropności. Objawiona nam miłość Boża i Chrystusowa czyni nas dłużnikami wszystkich, którzy o tej miłości nic nie wiedzą. Dobrotliwy Bóg darował nam światłość swą nie tylko dla nas samych, lecz aby promienie Jego padały na wszystkich ludzi. Ponieważ zostaliśmy powołani z ciemności tego świata do światłości Bożej, jak to oświadcza wierny naśladowca Pana. — I Piotra 2:9.

Gdyby wszyscy naśladowcy Chrystusowi byli świadomi tego obowiązku, toby poselstwo radosnej nowiny było głoszone z większą powagą i zapałem, niż do obecnego czasu, a pracowników na niwie Pańskiej byłoby więcej niż ich jest obecnie. Kto nie jest w stanie osobiście zajmować się głoszeniem wesołej nowiny, powinien ją wspierać swymi środkami, swoją przychylnością serdeczną i swymi modlitwami do tronu niebiańskiej łaski. Pracować dla Chrystusa, to nie potrzebujemy się konieczne udawać do dalekich krajów pogańskich, i gdy obowiązki w domu nas zatrzymują. Dla Chrystusa możemy pracować w rodzinie naszej, w zborze, w kółku naszych przyjaciół i znajomych, a nawet i w naszym zajęciu codziennym.

Zbawiciel spędził większą część ziemskiego życia swego w niewielkiej pracowni ciesielskiej w Nazarecie, gdzie cierpliwie wykonywał pracę Swoją. Zapewnie, że usługujący aniołowie otaczali

Pana w Jego życiu, gdy nie poznany i nieszanowany obcował z ludźmi najniższej klasy. (Psalm 91:11.) Zbawiciel wypełnił obowiązek Swoj wier- nie tak przy zajmowaniu się Swym prostym rzemiosłem, jako też przy uzdrawianiu chorych i na wzburzonych falach morza Galilejskiego. Podobnie możemy i my chodzić z Jezusem i dla Niego pracować w pilnowaniu naszych skromnych obowiązków, choćby nawet w najniższych posadach.

Wierny naśladowca i żołnierz Chrystusowy pisze: “Każdy tedy, jakim jest powołany bracia! takim niechaj pozostaje przed Bogiem”. (I Kor. 7:24.) Wielu odmawia służbie Chrystusowej swych darów i zdolności, uniewinniając się tym, iż inni lepsze dary i zdolności posiadają; oni są tego zdania, iż tylko szczególnie uzdolnieni ludzie mają poświęcić Bogu ich usługi. Inni znowu doszli tak daleko, iż mniemają, że Bóg obdarzył tylko pewną klasę ludzi tymi zdolnościami, a innych od tego wyłączył, którzy w takim razie nie mają żadnego udziału w poświęceniu się w służbie Bożej i w tych różnych próbach i doświadczeniach, a następnie w wielkiej nagrodzie, którą Pan obiecał dać tym, którzy Go miłują. (Jakóba 1:12.) W podobieństwie Mistrz nic o tym nie wspomina. Gdy zwołał wszystkich swych sług, tedy każdemu z nich wyznaczył pracę jego. — Mateusza 25:14-29.

Każde dziecko Boże winno się czuć dumne nawet przy wykonywaniu najmniejszych obowiązków dla Pana z miłości. Jeżeli miłość Boża mieszka w sercach naszych, to objawi się ona w naszym życiu chrześcijańskim. Otoczeni będziemy przyjemną wonią zalet Chrystusowych, a wpływ nasz będzie wzniosły i stanie się dla wszystkich błogosławieństwem. Nie czekajmy na szczególne sposobności, lub na nadzwyczajne zdolności, zanim rozpoczniemy dzieło naszego poświęcenia dla sprawy Bożej. Nie troszczmy się o to, co świat o nas sądzić będzie. Jeżeli życie nasze będzie świadectwem czystości i szczerości wiary, w obietnice Boże, to inni przekonają się, że my im chętnie pragniemy pomóc, tedy i usiłowania nasze nie będą daremne. Święty apostoł Paweł powiada: “Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał (zapomniał) pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu Jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie.” — Żydów 6:10.

Najmniejsi członkowie w ciele Chrystusowym mogą być wielkim błogosławieństwem dla innych. Oni może nie wiedzą, iż czynią wiele dobrego dla Pana i Jego ludu. Błogosławione owoce pracy takiej pozostają w ukryciu aż do dnia — dnia zupełnego zwycięstwa w Jezusie Chrystusie, Panu naszym. Św. Jan w Objawieniu tak powiada: “I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpo-

czywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi." (Objawienie 14:13.) Tacy spokojnie kroczą naprzód ścieżką poświęcenia za Mistrzem i wykonują wiernie pracę, jaką im powierzył Bóg do wykonania przez Swój lud poświęcony. W sercach swych zdobywają obraz Chrystusa Pana, coraz pewniejsze ukształtowanie. Tacy pracują w jedności z Bo-

giem i z Jego ludem, któremu On powierzył to dzieło do wykonania i przysposabiają się do wyższej pracy, która im będzie powierzona z Chrystusem w Jego chwalebnym Królestwie, przez które Bóg będzie błogosławił wszystkie narody ziemi. Mateusz 25:29. J. R.

ZMARTWYCHWSTANIE

CAŁEJ ludzkości pogrążonej niedolą Pismo Św. daje pocieszającą nadzieję. Tylko posłuchajmy bez uprzedzenia co ono mówi i jak. Jeżeli jesteście zasmuceni utratą swego syna, męża, ojca, albo córki, żony, czy też matki, posłuchajcie apostoła Pawła, który w pierwszym liście do Koryntian, rozdział piętnasty, powiada: "A oznajmuję wam, bracia, ewangelię, którą wam opowiedział, którąście też przyjęli, i w której stoicie." Pytanie nasuwa się, co znaczy ewangelia, którą apostoł Paweł opowiadał. Słowo ewangelia oznacza radosną nowinę. Teraz pytanie nasuwa się, co może być radosną nowiną. Dla wielu dziś matek byłoby najradośniejszą nowiną usłyszeć o zakończeniu wojny, one najbardziej radowałyby się z powrotu swych synów z pola walki. Będzie naprawdę wielka radość matkom, żonom, siostram, ojcom, bractwom i krewnym powitać swych ukochanych, którzy powrócą z wojny.

Niestety, wszyscy radować się nie będą z ukończenia teraźniejszej wojny. Których synowie, bracia, mężowie padną na polu walki, tacy nie będą mogli się cieszyć. Dla takich zakończenie wojny nie będzie najradośniejszą nowiną. Dla nich najradośniejsza nowina jest w Piśmie św., mianowicie, jak dalej apostoł Paweł powiada: "Albowiem naprzód podałem wam com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism; a iż był pogrzebiony, a iż zmartwychwstał dnia trzeciego według Pism." Ukrzyżowanie Chrystusa, haniebna śmierć na krzyżu, było strasznym ciosem dla Jego uczniów. Wydarzenie to było najokropniejsze, kiedy zgraja ukrzyżowała ich sprawiedliwego Nauczyciela i Mistrza. Ale jak ten czyn był okropny, to następne wydarzenie onego zmartwychwstania było cudowne. Zmartwychwstanie Mistrza było dla nich najradośniejszą nowiną. Zmartwychwstanie jest najradośniejszą nowiną dla całej ludzkości. Tylko rozpatrzmy wszechstronnie ten przedmiot, a przekonamy się, iż jedyną nadzieją dla całej ludzkości jest zmartwychwstanie. Ale jak za dni apostołskich, tak też za czasów teraźniejszych była i jest niewiara, dla wielu trudno jest zrozumieć, aby umarli mogli zmartwychwstać. Dlatego apostoł Paweł pisał: "Ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwsta-

nia nie masz? Bo jeżeli zmartwychwstania nie masz, tedy i Chrystus nie jest wzbudzony. A jeżeli Chrystus nie jest wzbudzony, tedy daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza."

Apostoł wyraźnie powiada, że ktokolwiek wyznawałby jaką wiarę, a nie wierzył w zmartwychwstanie, to jego wiara byłaby daremna, próżna. Teraz należy pamiętać, żeby człowiek mógł być wzbudzony od umarłych, to najpierw musi umrzeć, musi przestać egzystować. Żywi nie mogą być wzbudzeni. Zatem śmierć znaczy unicestwienie. Pismo Św. powiada, że z unicestwienia czyli ze stanu śmierci Bóg wszystkich wzbudzi. Zatem nie jest prawdą, aby po śmierci była żywa dusza, któraby wędrowała po jakichś zmyślonych otchłaniach, albo w czyście lub w niebie. Którzykolwiek tak utrzymują, to nie wierzą w zmartwychwstanie, bo dusza żywa nie może zmartwychwstać. Niektórzy utrzymują, że nie będzie zmartwychwstania duszy, tylko ciało zostanie wzbudzone, podczas gdy Pismo Św. nie mówi nigdzie o zmartwychwstaniu ciała, ale o zmartwychwstaniu umarłych dusz, o zmartwychwstaniu istot, którym Bóg da ciało nowe, na jakie każda istota sobie zasłuży. Tak, my twierdzimy, że Pismo Św. nigdzie nie uczy o zmartwychwstaniu ciała, ale o zmartwychwstaniu istot ludzkich. Apostoł dalej powiada: "Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywienni będą."

Powyżej apostoł Paweł nie mówił, że w Adamie ludzie przenoszą się do czyścia, piekła lub nieba, ale wyraźnie uczył, iż "wszyscy umierają", czyli wszyscy idą do grobu, z którego zostaną wzbudzeni, gdyż sam Chrystus Pan mówił: "Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego." (Jan 5:28.) Pytanie nasuwa się teraz, czym jest grób. Grób jest stanem unicestwienia. Sama trumna nie jest grobem. Trumna w kilkudziesięciu latach zupełnie zgnije, a ciało rozłoży się w atomy, a to według Boskiego wyroku, wypowiedzianego do pierwszego naszego rodzica, Adama, do którego Bóg wyrzekł: "Boć proch i w proch się obrócisz." Pismo Św. wyraźnie uczy, że Bóg tego prochu nigdy nie będzie wzbudzał z powrotem do życia, ale mówi o

wzbudzeniu istot ludzkich od umarłych, którym da zupełnie nowe ciało w Królestwie Swoim.

Wracamy jeszcze do pytania, z jakiego grobu ludzkość zostanie wzbudzona? Jeżeli trumna zgnije, ciało rozłoży się w atomy, a mogiła zostanie rozrzucona, albo na jej miejscu zostają złożone zwłoki innej osoby, jak może być zmartwychwstanie? Posłuchajmy wywodów apostoła Pawła, który dalej pisze: "Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli, i w jakim ciełe wychodzą?" On dalej odpowiada: "O głupi. To, co ty siejesz, nie bywać ożywione, jeźliby nie umarło. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potym wyrość, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiekolwiek inne. Ale Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało."

Przez powyższą ilustrację apostoł Paweł wyraźnie uczy, że ciało nasze nigdy nie zostanie ożywione, podobnie jak ziarno, czy to żytnie, pszeniczne lub jakiego innego zboża, nigdy nie jest z powrotem zbierane, ono musi umrzeć. Nie zbieramy tego samego ziarna, które wsiejemy w rolę, ale rodzaj zboża takiego, jakie zostaje wsiane. Tak też będzie przy zmartwychwstaniu istot umarłych, istoty zostaną wzbudzone w ciałach nowych, na jakie sobie każda istota zasłuży, gdyż dalej apostoł Paweł pisze: "Nie każde ciało jest jednakiem ciałem, ale inszeć jest ciało ludzkie, a insze ciało bydłce, insze ryby, a insze ptasze. I są ciała niebieskie i ciała ziemskie; lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ziemskich; insza chwała słońca, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. Takci będzie i powstanie umarłych." Będzie różnica przy zmartwychwstaniu między sprawiedliwymi a niesprawiedliwymi, wszak wszyscy zostaną wzbudzeni z grobu.

Ktoś powie, dobrze, powstaną z grobu umarli, pochowani na cmentarzach. Ale jak zostaną wzbudzeni na przykład ci, którzy giną na morzu, których ciała są rozszarpane przez wieloryby morskie? Nie obawiajmy się o ich stan, Pismo Św. daje zapewnienie, że Bóg ich wzbudzi do życia nawet z głębin morskich, które stają się grobem dla wielu naszych ukochanych, czy to synów, braci, mężów lub ojców, w obecnym czasie. Jak już wyżej jest powiedziane, że grób jest to stan unicestwienia. Nie robi różnicy przez jakiego rodzaju unicestwienie następuje, czy to przez głębin morskie, czy też przez płomienia, albo strawienie naszych ciał przez ziemię, Bóg wszystkich do życia przywiedzie, każdą istotę zaszczyci ciałem takim, na jakie sobie zasłuży.

Naturalnie bolejemy wszyscy, gdy w kwiecie życia nasi umiłowani w haniebny sposób giną. Byłoby trudno pogodzić się z ich losem, gdyby nie zapewnienie Pisma Św., które gwarantuje wszystkim zmartwychwstanie. Dalej apostoł Paweł pisze:

"Bywa wsiane ciało w skazitelnosci, a będzie wzbudzone w nieskazitelności; bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe. Takci też napisane: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ożywiającego. "Bóg jest w stanie wszystkich mocą ducha swego przyprowadzić do pierwotnego życia, bez względu na to, w jakich okolicznościach i jak haniebną śmiercią ktoś traci życie.

Ktoś może zapyta: W jakim stanie zostaną wzbudzeni na przykład niewidomi, chromi i rozmaitego rodzaju ranni? Nie martwmy się o to, żeby Bóg miał wzbudzać ludzi kalekami, albo w bólach, w jakich idą do grobu. Posłuchajmy co Pismo Św. w tym względzie mówi, jako czytamy: "Umacniajcie ręce osłabiałe, a kolana zemdlale posilajcie. Mówcie do zatrwożonych w sercu: Zmocnijcie się, nie bójcie; oto Bóg wasz z pomstą przyjdzie; z nagrodą Bóg sam przyjdzie i zbawi was. Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą. Tedy poskoczy chromy jako jelen, a niemych język śpiewać będzie." (Izaj. 35:3-6.) Bóg wszystkich wzbudzi w stanie dobrego zdrowia i zaoferuje im wieczny pokój w swoim Królestwie. Apostoł Paweł pisał, że jak w Adamie wszyscy bolejemy i umieramy, tak też w Jezusie Chrystusie wszyscy zostaniemy ożywieni do radości i wiecznego szczęścia. Ludzkość zapomni o smutkach, chorobach, wojnach i rozmaitych niepowodzeniach, gdy jest napisano: Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze. — Izaj. 35:10.

Zmartwychwstanie jest największą obietnicą Słowa Bożego. Zmartwychwstanie jest jedyną nadzieją dla całej zbolelej ludzkości. Jest to naszym życzeniem pocieszyć wszystkich tych, którzy obecnie opłakują za swoimi umiłowanymi, żeby pokładali w Bogu nadzieję w odnoszeniu prawdziwego zwycięstwa, o którym apostoł Paweł pisał: "Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa."

Odczyt Radiowy.

Uzupełnienie Adresów

Zarząd pocztowy Stanów Zjed. podzielił miasta na tak zwane "zones" czyli okręgi. Każda dzielnica miasta jest obecnie numerowana i zarząd pocztowy domaga się aby to zostało wprowadzone w czyn dla udogodnienia listonoszom. Przeto prośba jest do braci abonentów Brzasku i Straży, aby każdy nadesłał numer swej dzielnicy dla uzupełnienia swego adresu. Prosimy o jak najprędsze uzupełnienie i nadesłanie tych informacji do Zarządu, za co z góry dziękujemy. Oto przykład, jak adresować do Chicago: **Polish Bible Students Ass'n,**

Box 5455, Chicago 80, Ill.

PYTANIA I ODPOWIEDZI ZE STACJI WGES W CHICAGO

NA DZIŚ weźmiemy pod rozwagę następujący list, jako czytamy: "Słuchając Waszych programów, stale nawołujecie, aby badać Biblię. Czy nie wystarczy dla chrześcijan odmawiać dziesięć przykazań i zastosować się do nich. Czy Pan Bóg nie dał ich nam chrześcijanom, abyśmy je odmawiali i zachowywali? Byłoby lepiej na świecie gdyby ludzie przestrzegali te dziesięć Boskich przykazań.

Odpowiedź: Zupełnie godzimy się z tym, że byłoby lepiej na świecie, gdyby ludzie przestrzegali Boskie przykazania, bo i Chrystus Pan mówił, że nie koniecznie dziesięciu, ale choćby tylko dwu przykazań. Czytamy w Ewangelii Mateusza, 22:36, kiedy Jezusowi zostało postawione następujące pytanie: "Nauczycielu, które jest największe przykazanie w zakonie?" A Jezus odpowiedział, jako dalej czytamy: "Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest pierwsze i największe przykazanie. A wtóre podobne jest temuż: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli." (Mat. 22:37-40.) Wystarczyłoby gdyby ludzie przestrzegali tych dwu przykazań i na świecie byłoby bardzo dobrze. Niestety, ludzie odmawiają dziesięć przykazań, ale ich nie zachowują i dlatego jest tak źle obecnie na świecie. A teraz będzie dobrze, gdy weźmiemy te pytania według pewnego porządku.

1) Dobrze, weźmiemy pierwszy argument, czy koniecznie należy badać Biblię?

Odpowiedź: Chrystus Pan polecił badać Pismo Św., jako czytamy: "Badajcie się Pism, boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydawają o mnie." (Jan 5:39.) Na tej podstawie my sami staramy się zastosować do tego polecenia i zachęcamy wszystkich naszych słuchaczy radiowych, aby z nami mogli badać tę księgę. Chrystus Pan powiedział, że badanie tej księgi i stosowanie się do niej zagwarantuje wieczny żywot w Królestwie, które On ustanowi. Księga ta opisuje o dziesięciu przykazaniach i postaramy się przynajmniej pobieżnie ten przedmiot rozebrać.

2) **Pytanie:** Komu Pan Bóg dał dziesięć przykazań?

Odpowiedź: Czytamy w drugiej księdze Mojżeszowej, rozdział dwudziesty, że Mojżesz otrzymał dziesięć przykazań od Boga i dał je narodowi Izraelskiemu. Pierwsze przykazanie brzmi: "Jam

jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli." To samo najlepiej dowodzi, komu te przykazania były dane. Naród Izraelski był w niewoli egipskiej i Bóg wywiódł go przez Mojżesza. My, Polacy, a nawet wszyscy chrześcijanie nie byliśmy w niewoli egipskiej. Zatem przykazania te były dane narodowi Izraelskiemu.

3) **Pytanie:** Czy my chrześcijanie mamy odmawiać te dziesięć przykazań?

Odpowiedź: Zależy jak kto je rozumie. Jeżeli tylko dla przypomnienia, że Pan Bóg swego czasu dał te przykazania narodowi Izraelskiemu, to nie ma nic z drogi je przypomnieć. Ale nigdy nie odmawiać jako modlitwę. Modlitwa jest to prośba lub dziękczynienie. W modlitwie prosimy Boga o zdrowie, o łaski Jego, o zachowanie nas przy życiu, albo też dziękujemy za doznane dobrodziejstwa, jakich doznaliśmy z łaski Boga. Prośba gdy jest wnoszona, to w słowach zrozumiałych i które wyrażają nasze życzenie. Chyba nikt nie może dopatrzeć się w dziesięciu przykazaniach prośby albo dziękczynienia. W nich jest rozkaz, prawo jest dane do zachowywania, jest jakoby konstytucją dla narodu Izraelskiego. Naprzykład gdy ktoś uklęknie w celu zanoszenia prośby do Boga i następnie mówi Bogu: "Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli." Modlitwa taka jest niedoreczna, bo przeciwny śmiertelnik mówi Bogu: "Jam jest Pan Bóg twój." Jeżeli już koniecznie chce odmawiać te przykazania, to winien powiedzieć: "Ty jesteś Panem Bogiem moim, któryś wywiódł Izraela z domu niewoli, z ziemi egipskiej i przykazałeś przestrzegać swych przykazań, jak brzmią następująco: "Nie będziesz miał bogów innych przedemną." O ile w takiej formie one byłyby wypowiadane, to nie byłoby nic z drogi je wypowiadać. Ale takie wypowiadanie nie mogłoby być poczytane jako prośba lub dziękczynienie. Chyba nikt nie dopatrzy się ani prośby, ani dziękczynienia w drugim przykazaniu, które brzmi: "Nie będziesz miał bogów innych przedemną." W nim jest rozkaz, prawo do przestrzegania. Chyba Bóg nie potrzebuje takich rozkazów, żeby przypomnieć Bogu o tych rzeczach, jak naprzykład: "Nie czyn sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa, albo że nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył." Raczej ludzie winni sobie sami o tych rzeczach przypomnieć, mianowicie, iż Pan Bóg zakazał czynić jakiekolwiek obrazy, któreby miały odzwierciedlać jakieś podobieństwo Boskie. Mimo tego rozkazu ludzie święcą najrozmaitsze obrazy i modlą się do

nich, albo przed nimi. I tutaj trzeba przyznać ten smutny fakt, że jak się modlą, tak też taksamo i są wysłuchiwać. Obrazy malowane lub statuy ryte nic nie słyszą i nic nie odpowiadają, jak przysłowie powiada: "Mówił dziad do obrazu, ale obraz do niego ani razu."

Ale obraz nietylko nie odpowiada "dziadowi", nie odpowiada nawet kapłanom i nigdy nie odpowie. Modlitwy tego rodzaju, to tylko marnowanie czasu, ich nikt nie wysłucha i nikt nie odpowie, co zresztą mamy najlepszy dowód z modlitw zanoszonych o pokój. Kiedy papież modlił się o pokój, to Mussolini wysłał swoich żołdaków na zabijanie Etjopów. To są wprost drwiny i Bóg wylewa swą pomstę za branie swego imienia nadaremno.

Ta słabość ludzka nietylko ujawnia się teraz, co do czczenia obrazów i rozmaitych posągów, było to samo w Izraelu. Lud ten był skłonny do bałwochwalstwa. Już za proroka Eliasza było wielkie odstępstwo od Boskich przykazań, a to pod względem bałwochwalczości. Eliasza zwołał kapłanów i proroków Baalowych i powiedział im: "Ociercie sobie cielca jednego, a zgotujcie go pierwej, bo was jest więcej; wzywajcie imienia bogów waszych, ale ognia nie podkładajcie. A tak wzięli cielca, którego im dał, a zgotowawszy wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas. Ale nie było głosu, ani kto by odpowiedział. I skakali koło ołtarza, który byli uczynili. A gdy było południe, naśmiewał się z nich Eliasza, mówiąc: Wołajcie większym głosem, ponieważ Bóg jest; tylko że się albo zamyślił, albo jest zabawny, albo też jest w drodze; albo też śpi, azaż się ocuci." — 2 Król. 18:25, 26.

Mimo krzyczenia, mimo rzezania się nożami do krwi, Baal ich nie wysłuchał, był zupełnie głuchy na ich wołanie. Ale prawdziwy Bóg wysłuchał Eliasza, spuścił ogień na strawienie jego ofiary, co masy ludu widziały i rozeznały kim był Baal, a kto jest Bóg, gdy rzekli: "Pan jest Bogiem, Panci jest Bogiem."

4) Pytanie: Czy my chrześcijanie mamy stosować się i przestrzegać te przykazania?

Odpowiedź: Dla prawdziwych chrześcijan Jezus pozostawił przykazanie nowe, a mianowicie: "To przykazanie daję wam, abyście społecznie się miłowali." (Jan 13:34.) Gdyby ludzkość cała zachowała to przykazanie, byłoby naprawdę pięknie na świecie. Apostoł Paweł pisze, że prawdziwa "miłość jest długo cierpliwa, dobrotliwa jest, miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się; nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywcza do gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy, wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi." — 1 Kor. 13:4-7.

To jedno przykazanie pokrywa wszystko, ono obejmuje całe dziesięć przykazań. Innymi słowy, Chrystus Pan zsumował te przykazania jednym słowem, które jest miłość. On bynajmniej nie kazał przykazania te znieważać, gdyż sam oświadczył: "Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić." (Mateusz 5:17.) On przyszedł aby wypełnić nie prawo litery, ale prawo ducha. Żydzi dotąd przestrzegają literę prawa, mają dziesięć przykazań boskich na tablicach, ale nie zachowują jego ducha. Podobnie nominalni chrześcijanie wzorują się na Żydach, a nie na Jezusie Chrystusie.

Prawdziwych naśladowców Chrystusa Pismo Św. nazywa pomazańcami. Do tych apostoł Jan pisał następująco: "To pomazanie, któreście wzięli od Niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył; ale jako to pomazanie uczy was o wszystkim, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w nim zostaniecie." (1 Jan 2:27.) Innymi słowy, do czyjego serca zostało wsiane słowo prawdy i oświeciło je, to nie zachodzi potrzeba, aby dana osoba miała przed sobą wypisywane prawo na tablicach, gdyż to prawo Boskie zostało wyrzeźbione na sercu. Apostoł Jan powiada, że nie zachodzi już potrzeba, aby takiej osobie były powtarzane przykazania powyżej przytoczone, albo następne, aby nie brać imienia Pana Boga naszego nadaremno, albo jak: "Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świaectwa fałszywego, nie będziesz pożądał domu bliźniego twego i t. d., ponieważ prawdziwa miłość o takich rzeczach nie pozwala nawet myśleć. Prawo ducha prowadzi chrześcijanina drogą inną, wyższą, świętobliwą. Aby ludzkość cała mogła wejść na tę drogę, jest zobowiązana podporządkować się pod dwa przykazania, podane przez Chrystusa Pana, jak zostały podane na początku dzisiejszych odpowiedzi, mianowicie: "Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest pierwsze i największe przykazanie. A wtóre podobne jest temuż: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli." Przez zachowanie tych dwóch przykazań ludzkość dozna błogosławieństw i wejdzie do nowego okresu — Królestwa Bożego na ziemi, o które modlimy się — "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jaka jest w niebie, niech będzie i na ziemi."

Wnet pozna Pana cały świat,
Królowi odda cześć;
I dążyć będzie tysiąc lat
By się podźwignąć z grzechu
I do Ojca wznieść.

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH

Z COVERT, MICH.

Umiłowani w Panu bracia i siostry:

Niniejszym dzielimy się z Wami, którzyście w Chrystusie Jezusie, tą radością i błogosławieństwem, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na krótkiej, lecz bardzo miłej uczcie duchowej w Covert, Mich., w niedzielę, 28-go maja b. r.

Wobec różnych ograniczeń pod względem podróży, a także wobec tego faktu, że konwencja była tylko przez jeden dzień, zdawało się, że nie wielu braci pozamiejscowych przyjedzie. Jednakowoż zjechało się dość sporo, tak że wszystkich uczestników było około 175 osób.

Duchowymi rzeczami ze Słowa Bożego usłużyło ośmiu przyjezdnych braci, którzy na różne tematy wykładali prawdy biblijne, budując jedni drugich w świętej wierze i w chrześcijańskim postępowaniu. Miejscowi bracia i siostry zaś, odwzajemniając się za tę społeczność duchową, uczynili wszystko co mogli, aby uczestników jak najlepiej ugościć wspólnym, obfitym i bardzo smacznym obiadem. Wszystko to, jak i piękna pogoda w owym dniu, wpłynęło dodatnio na zebranych, tak że wszyscy czuli się rozweseleni i podnieceni na duchu, zapominając chwilowo o różnych przykrościach, jakie w tym czasie wojennym dotykają nieomal każdego. Szkoda tylko, że dzień ten tak szybko przeminął i znowu trzeba się było rozjeżdżać i spieszyć do zwykłych obowiązków codziennych.

Przed zakończeniem dane było sprawozdanie gospodarce, z czego okazało się, że po opłaceniu wydatków połączonych z tą uczcą duchową, pozostało \$58.76, którą to sumę wnioskiem przekazano na ogólną pracę Pańską. Przegłosowano również drugi wniosek, aby otrzymanym błogosławieństwem i bratnią miłością podzielić się, tak przez rozjeżdżających się gości, jak i przez nasze pisma, także i z tymi z ludu Bożego, którzy w uczcie tej uczestniczyć nie mogli. Niechaj błogosławieństwo Pańskie będzie nad całym Jego ludem, a oblicze Jego niechaj rozjaśnia się nad Jego wiernymi i niech im da pokój. — 4 Moj. 6:24-26.

Jeden z obecnych.

Konwencja Lokalna w Hartford, Conn.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:—

Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie. — Efez. 1:2, 3.

Pragnieniem naszym jest, podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami Bożymi, jakich doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, która z łaski Ojca niebieskiego odbyła się w Hartford, Conn., 6 i 7 maja, 1944 roku, na którą to uczcę duchową zjechała się spora liczba braci i sióstr z różnych okolic — zaiste jest to błogosławiona chwila, gdy lud Boży może się zgromadzić w imieniu Pańskim dla rozważania Jego świętych wyroków. — Dz. Ap. 17:11.

Czas ten był bardzo błogi, ponieważ sam Pan był kierownikiem tej uczty i udzielił pokarmu przez swe narzędzia. Służyło w wykładach ośmiu braci; tematy były budujące i na czasie, wygłaszane o tej błogosławionej nadziei i wierze raz świętym podanej, z którymi miło nam było razem spędzić ten błogi czas i zastanawiać się nad sprawami Bożymi, które pozostaną nam na długo w pamięci i będą nam zachętą do dalszego boju na tej wąskiej ścieżce, prowadzącej do niebieskiego Chanaan. Również

odbył się chrzest i jeden brat i dwie siostry okazało w ten sposób zewnętrzny dowód swego poświęcenia się Bogu na służbę, aby czynić Jego wolę aż do śmierci, aby łaska Pańska i Jego pomoc zasilały ich na tej wąskiej drodze aż do końca.

Jest naszym życzeniem podzielić się z Wami przez łamy Straży i Brzasku Nowej Ery z wszystkimi braćmi i siostrami licznymi błogosławieństwami Bożymi, gdyż wielce skorzystaliśmy z tego co Bóg miłościwy jako dobry Ojciec nasz udziela nam jeszcze przy końcu tego dnia przyjemnego (Kor. 6:2-4), tak aby żyjąc w tej przełomowej nocy mogły nasze lampy zawsze palić się, pamiętając na słowa Pańskie, aby czuwać i mężnie sobie poczynać. — Łuk. 21:36. Jer. 1:5-11.

Kończąc, zasyłamy z głębi serc naszych bratnie chrześcijańskie pozdrowienie, życząc wszystkim braciom i siostrom łask i błogosławieństw, których myśmy tu doznali na tej dwudniowej uczcie.

Uczcę zakończono hymnem "Zostańcie z Bogiem aż się zejdzim znów" i ściskając dłoń jedni drugim, życząc sobie wzajemnie wytrwałości na tej wąskiej drodze aż do końca życia naszego.

J. S., sekr.

Z Konwencji w Paterson, N. J.

Drogo Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie:

Łaska niech będzie z wami od Boga Ojca naszego, który nas ubłogosławił w niebieskich rzeczach w Chrystusie. Przesyłamy chrześcijańskie pozdrowienie dla wszystkich braci i sióstr w Chrystusie Panu naszym od uczestników konwencji, która odbyła się w dniu 28-go maja br. w Paterson, N. J., ponieważ wszyscy jednogłośnie uchwalili, aby podzielić się ze wszystkimi umiłowanymi w Panu tą radością braterskiej społeczności w imieniu Chrystusowym.

Na tę uczcę przybyli bracia i siostry z okolicznych miejscowości, z New Haven, Conn., z Wilkes Barre, Hunlock Creek, Wanamie, Pa., z Nowego Yorku, Jersey City, Garfield, Allwood, Clifton, Hawthorne, Warren Point, East Paterson, N. J. Po otwarciu konwencji pięciu braci służyło wykładami na różne tematy, stosowne do czasu i okoliczności, aby wszystkich wzmocnić by mogli prowadzić on dobry bój wiary raz świętym podanej. Zaś ofiary, które wpłynęły na konwencji, uczestnicy polecieli przesłać do zarządu na pracę Pańską.

Kończąc tych kilka słów życzymy wzajemnej wytrwałości na tej wąskiej drodze naszej pielgrzymki aż do końca życia naszego.

Brat w Panu N. K., Sekr.

Z Cleveland, Ohio

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Pragnieniem naszym jest, ażeby przez łamy następnego miesięcznika podzielić się tymi błogimi błogosławieństwami, jakie Ojciec Niebieski z łaski Swojej raczył zlać na uczestników uczty duchowej odbytej w dniach 28, 29 i 30 maja br. w Cleveland, Ohio.

Nie była to uczta zbyt liczna pod względem uczestników, lecz i tak Ojciec Niebieski nam hojnie pobłogosławił przez Swoje narzędzia mówcze. Przemawiało ośmiu braci na rozmaite tematy, a przeważnie wszystkie były skierowane do czasów, jakie obecnie przeżywamy i wypełnienie się proroctw na czasie.

Dodać należy, że miejscowe siostry przyszykowały dość smaczne przekąski, któreśmy spożywali aby pokrzepić i ciała nasze zaraz na tej sali, gdzie się odbywała i uczta duchowa.

Puszka konwencyjna obfitowała w 80 dolarów, co też na wniosek jednego brata, aby te pieniądze były odesłane na pracę Pańską, jednośnie uchwalono, co też niniejszym czynimy.

Na ostatek tej uczty, przy łamaniu się chlebem i odśpiewaniu dwóch pieśni — Uderzyła godzina gdy po trudach i znoju, i Zostań z Bogiem aż się zejdzien znów,

opuściliśmy salę i rozjechaliśmy się do domów swoich, ale wspomnienie tej uczty pozostanie nam na długo w pamięci, to też jeszcze raz dzieląc się tymi uczuciami, przesyłamy wam chrześcijańskie pozdrowienie, życząc obfitych błogosławieństw od Ojca Światłości.

Uczestnicy Konwencji w Cleveland, Ohio.

DZIEŃ INWAZJI

INWAZJA nastąpiła. Oczekiwano z nieciepliwością i obawą za tym, co już nastąpiło. Trzeba stwierdzić, że na ogół ludzkie wyczekiwanie spełnia się. Ludzie wyczekiwali za wybuchem wojny pierwszej, wyczekiwali za wybuchem wojny drugiej i wyczekiwanie te spełniły się, podobnie jak spełniła się i terazniejsza inwazja. Chicagoska Trybuna na zgórę miesiąc czasu przed inwazją zamieściła na pierwszej stronie bardzo stosowną rycinę, zatytułowaną "Dzień Inwazji." Na rycinie tej "Wuj Sam," czyli jak to po angielsku jest mówione "Uncle Sam," ukłękął i z nim całe masy ludów, które modlą się: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi." I gdy ten dzień istotnie nastał, to miliony ludzi padło na kolana, każdy modlił się jak umiał i jak rozumiał, powinno być wszak myślą przewodnią tych modlitw, to o ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi, aby ono ład, porządek i wieczny pokój zaprowadziło.

Owszem matki, żony i siostry walczących żołnierzy modliły się, aby ich ukochani powrócili, aby ich życie zostało zachowane. Tak, oni powrócą, tylko zależy w jakim czasie. Wielu powróci zaraz po tymczasowym zakończeniu terazniejszej wojny, podczas gdy inni powrócą aż po ustanowieniu Królestwa tego, o które modlił się "Wuj Sam," jako też wszyscy ludzie przez całe wieki modlą się — "Przyjdź Królestwo Twoje." I jak ludzie wyczekiwując za wojną pierwszą, potem za wojną terazniejszą, a następnie za obecną inwazją i to wszystko się spełniło, to możemy z całą pewnością twierdzić, że i wyczekiwane Królestwo Boże na ziemi zostanie ustanowione. Pismo Św. przepowiedziało, że ono miało być **poprzedzone** strasznym uciskiem, a szczególnie jak Chrystus Pan określił następująco: "Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat." — Łuk. 21:25, 26.

Stwierdzić tu trzeba, że obecnie przeżywamy najważniejsze chwile w całej historii świata, gdyż oczy wszystkich ludzi patrzą w kierunku najbardziej tragicznego i terroryzującego konfliktu w całej historii. Wiadomości, jakie co godzinę ogłaszane są całemu światu, przedstawiają najstraszniejszy i najokropniejszy obraz i opowiadają historię rządów teroru, rządów śmierci i zniszczenia, jakiego historia nigdy nie notowała.

Nikt nie zaprzeczy, że umysły ludzi na całym świecie są przejęte większą trwogą, udręczeniem i strachem niż w jakimkolwiek innym okresie historii świata. Miliony ludzi wszystkich ras, prawie co godzinę oczekują z zapartym oddechem wieści niesionych z błyskawiczną szybkością z wielkich rozgłośni radiowych, ogłaszających postęp najstraszniejszej, najbrutalniejszej i najokropniejszej walki ze wszystkich okresów czasu. Jest ona określana przez niektórych jako "palenie cywilizacji"; niektórzy mówią, iż "stoimy nad przepaścią ruiny i że wskazówka czasu dobiega do kresu." Niektórzy wierzą, że te rzeczy muszą oznaczać przygotowania do jakiejś olbrzymiej zmiany, po której nastąpi coś innego, lecz co takiego, nie wiedzą — oprócz chyba nadziei, iż będzie to "nowy porządek," zadawalający dla ich obecnej upadłej natury. Te ich nadzieje opierają się na jakimś ziemskim wybawicielu i na mądrości ludzkiej, że te zdołają zaprowadzić "Nowy Porządek."

To też umysły wszystkich ludzi myślących przenikane są najrozmaitszymi pytaniami od wielkich i wpływowych władców, mężów stanu, redaktorów, wydawców i pisarzy różnego stanu; przychodzi pytanie: CO ZNACZY to wielkie niebezpieczeństwo, ta nedorównana w historii tragiczna godzina, w której narody ziemi są bez oporu wciągane do olbrzymiego odmetu zniszczenia jakoby do wielkiej turbiny? Czy cywilizacja wszystkich wieków ma być skazana ciemności i krwi?

Na te pytania nie otrzymujemy zadawalającej odpowiedzi od ludzi. Od żadnych instytucji, z żadnej ludzkiej mądrości nie możemy dowiedzieć się o znaczeniu tych rzeczy, lub jaki będzie wynik tej niewypowiedzianej tragedii, jaka spadła na naszą generację. A jednak w pośród nas znajduje się źródło światła i objawienia, odkrywające tajemnice obecnej chwili i wskazujące na chwalebny wynik. Tak, mamy objawienie, ponieważ wiele stuleci temu, pewne przez Boga wybrane narzędzia miały zezwolenie patrzeć przez teleskop wizyj proroczych i zrozumieć zamiary wielkiego planu naszego Stworzyciela. W rezultacie tego mamy prorocze poselstwa Chrystusa, Jego Apostołów i starożytnych proroków.

STAROŻYTNI PROROCY PRZEWIDZIELI TEN WIELKI UCISK

Znamiennym jest proroctwo Jezusa odnoszące się do naszych dni: "Ludzie drętwieć będą przed

strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat." Te słowa powiedział Człowiek z Galilei krótko przed Swoją śmiercią, w odpowiedzi na pytanie postawione mu przez Jego uczniów: "Powiedz nam, kiedy to się stanie (nadejdzie Królestwo)? I jaki będzie znak Twojej obecności i zakończenia świata, czyli wieku?" Wraz ze słowami Jezusa, mamy określenie starożytnych proroków, którzy żyli całe stulecia przed Chrystusem. Apostoł Piotr, jeden z przedniejszych uczniów Pana Jezusa, radzi nam, że poselstwa pochodzące z czasów starożytnych są słowami, na których można polegać. On nazywa je: "pewniejszą mową proroczą," wyrażoną przez świętych w starożytności, i mówi, że oni byli pobudzani Duchem Bożym. (2 Piotr 1:21.) Jezus dał poparcie tym hebrajskim prorokom, jako kierowanym przez Boga, i używał ich nauk na poparcie swej misji. Izajasz, Jeremiasz, Daniel i inni są tymi, których przepowiednie określają znaczenie niezrównanych wypadków doby obecnej. Ich słowa są oświecające. Oni mówili do nas zaraz z zarania historii, od początku panowania zła, mówiąc nam o czasie niedorównanych wypadków na świecie, które zaznaczają przeniesienie ziemi z mocy złego do mocy sprawiedliwości, od księcia ciemności do Księcia Światłości; a to znaczy koniec długiego okresu panowania grzechu i śmierci.

Przez cały ten okres wierni i czuwający słudzy uważnie badali te święte proroctwa, pilnie upatrywali znaków obiecaney zmiany i poranku Nowego Dnia. To wierne czuwanie zostało nagrodzone; i w świetle obecnej światowej pożogi i znaków nakoło nas, zostało ostatecznie zrozumiane, że dawno temu przepowiedziana zmiana jest we drzwiach, oraz że znamienna modlitwa naszego Odkupiciela: "Przyjdź Królestwo Twoje — bądź wola Twoja na ziemi jaka jest w niebie" (Mat. 6:9, 10) wnet się wypełni.

Nie mamy się też dziwić, że ten "Dzień Pański," który przygotowuje ludzkość na przyjęcie Królestwa Bożego, jest przedstawiony jako dzień szalonych zamieszek, rozruchów i trzęsienia, jakiego ludzie nigdy przedtem nie widzieli na ziemi. Niezwykle trafne są niektóre prorocze obrazowe opisy tego okresu przełomowego.

Słowem Bożym do narodów zgromadzonych przed Nim na sąd jest: "Przystąpcie, narody! ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie! Niech słucha ziemia i pełność jej, okrąg ziemi i wszystko, co się rodzi na niej. Bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędlliwość Jego na wszystko wojsko ich." "I przejdzie huk aż do kończyn ziemi; bo się Pan rozpiera z tymi narodami... Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wichur wielki (wielki i skomplikowany ucisk i zamieszanie) powstanie od

kończyn ziemi" (pokazując w ten sposób charakter ucisku na całym świecie). — Izaj. 34:1, 2. Jer. 25:31-33.

Inny jeszcze opis tej ery ucisku mówi nam, że "jest to dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury," "Izali dzień Pański nie jest dzień ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura" (Joel 2:2. Amos 5:20); a Jezus, odnosząc się od tego wielkiego ucisku, powiedział z naciskiem: "Gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało"; tak straszny w skutkach będzie ten ucisk, że gdyby czas jego trwania nie był skrócony, żadne ciało nie przeżyłoby jego spustoszenia. — Mat. 24:21, 22.

Następnie mamy słowa proroka Daniela, który powiedział, że w tym czasie "Powstanie Michał (Chrystus), księżę wielki — obejmując królewską władzę przy Swoim wtórnym przyjściu. Prorok zaznaczył: "Wielu biegać będzie tam i sam i rozmnoży się umiejętność." "A będzie czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody poczęły być." Jak trafnym, jak uderzającym jest ten proroczy opis naszych czasów, wypowiedziany dwadzieścia pięć stuleci temu! Zaprawdę każda myśląca osoba rozpozna, że obecny wielki ucisk, jaki objął narody ziemi, jest wynikiem zwiększonej umiejętności, połączonej z ludzkim samolubstwem i skażeniem. Zapewne zrządzonym zostało, aby ten szczyt złego zszedł się jednocześnie z czasem "powstania Michała" założenie Jego Królestwa i rządów sprawiedliwości.

KRÓLESTWO NIEBIESKIE PRZYBLIŻYŁO SIĘ

Że obecnie żyjemy w dniach szybkiego wypełniania się tych niezwykłych wypadków, mamy wyraźne zapewnienie: Przysłuchajmy się pomrukowi rozgniewanych narodów, grzmotowi armat, stapaniu wyćwiczonych szeregów, przeraźliwemu hukowi pękających bomb, zobaczmy deszcze ognia i zniszczenia z powietrza i uprzytomnijmy sobie rozpaczliwe jęki rannych i umierających tak na lądzie jak i na morzu — wszystko to zwiastuje z ogłuszającą wymownością, że wnet wypełnią się biblijne proroctwa wypowiedziane wiele stuleci temu, obrazujące okres nedorównanego ucisku i teroru, przewyższającego wszystkie poprzednie kryzysy w historii świata.

Trzeba nam tylko przypomnieć sobie dobrze uzasadnione stopnie wyłożone w słowie proroczym, aby utwierdzić się w przekonaniu, że czas obecny jest dniem Boskiego porachunku z narodami świata — dniem ich narodowego sądu. Poza nami są różne prorocze znaki, wskazujące na obecny czas jako na najważniejszy i najdziwniejszy ze wszystkich okresów ludzkości. Te prorocze sygnały pokazują, że długa dzierżawa zamierzonych samorządów człowieka doszła do końca. One objawiają, że "za dni tych królów," to jest w czasie gdy obecne

rządy będą jeszcze egzystować, czyli przed ich rzeczywistym obaleniem i zniszczeniem, Bóg niebieski „ustanawia Swoje królestwo”; że pierwszym wielkim czynem po Jego ukazaniu się na scenie, będzie zupełne usunięcie wszelkiego śladu władzy i autorytetu, jakie stanowiły obecny porządek rzeczy. Przez wiele lat, pilni i gorliwi badacze Biblii rozpoznawali z proroczych obrazów, że czas się przybliżył, że wypadki tego dnia Jehowy zwały się na nas i że żywieli dojrzejewają w kierunku przepowiedzianego ucisku. Z mowy proroczej wynika, iż obecna generacja będzie świadkiem strasznego kryzysu i przejdzie przez **przez** decydujący konflikt.

Rozważmy jeszcze inną część świętego pro-roctwa: **Gdy Jezus ukazał się w Judei dziewiętnaście stuleci temu, uczynione było zdumiewające ogłoszenie: „Przybliżyło się Królestwo Niebieskie.”** Narodowi żydowskiemu ogłoszenie to było przypomnieniem obietnic uczynionych **mu kilka stuleci przedtym. Ponieważ z usunięciem ostatniego ich króla Sedekiasza, około 600 lat przed Chrystusem, edykt został wydany, że Królestwa Izraelskiego więcej nie będzie, „Aż przyjdzie Ten, któremu należy się”** objąć to królestwo. W ten sposób dana była wyraźna obietnica, potwierdzona przez wiele innych proroczych określeń, że królestwo miało być ponownie ustanowione w naznaczonym od Boga czasie. W międzyczasie Bóg postanowił, ażeby wyszedł inny dekret; mianowicie, że poganom, czyli pogańskim narodom na ziemi, będzie dana uniwersalna władza nad ziemią aż do czasu, kiedy Królestwo Niebieskie będzie ustanowione w mocy i chwale. Okres ten nazwany był „Czasem Pogan” i być dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat długi.

WIDZENIE O KOŃCU KRÓLESTW TEGO ŚWIATA

Widzenie wielkiego metalowego posągu, jakie miał Nabuchodonozor, król Babiloński we śnie, jest **najdobitniejszym** zobrazowaniem pogańskich królestw. Prorokowi Danielowi była dana nadnaturalna mądrość do wyłożenia snu i on powiedział, że wielki posąg, **który widział król, przedstawiał państwa światowe, które miały panować przed przyjściem Królestwa Bożego.**

Cóż obecnie może być powiedziane o Danielowym wykładzie onego posągu? Odpowiadamy, że wypełnienie tegoż było tak dobitne, iż nawet pobieżny badacz historii rozpoznaje, że nie tylko okres 2520 lat minął, ale prawie całe znaczenie tego obrazu przeszło już do historii — a tylko ostatnie szczątki onego posągu pozostają, a i te dogorywają w ich ostatniej fazie. Spoglądamy na drugą część obrazu; albowiem Daniel w dalszym ciągu wyjaśnił, że „Kamień, który odcięty był z góry, uderzył posąg w nogi jego,” niszcząc go do tego stopnia, iż wszystko skruszyło w proch. Kamień

ten przedstawiał Boski rząd, Królestwo Boże (składające się z Chrystusa i Jego wiernych uczniów, wybranych z świata), ustanowione w mocy i chwale na gruzach obecnych rządów. Królestwo to ma być uniwersalne — napełniające całą ziemię. — Dan. 2:31-45.

Jezus za Swej pierwszej obecności powiedział: „Królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy (przyjmujący świadectwo Pana jako poselstwo od Boga) się do niego ciśnie.” Przez dziewiętnaście stuleci to poselstwo, ta oferta Królestwa, dokonywała zamierzonego dzieła wybierania „zwycięzców” z pomiędzy ludzkości. Podczas całego tego wieku oni wyczekiwali za słusznym czasem na „postanowienie,” czyli wyniesienie ich do władzy, jako Jego Królów i Kapłanów do rządzenia i nauczania odkupionych ludzi na ziemi, za których Jezus dał Swe życie, aby im dać sposobności wiecznego żywota przez wiarę i posłuszeństwo. Jednak **podczas całego tego czasu ta królewska klasa cierpiała gwałt z rąk szatana, księcia tego świata, i jego zaślepionych sług.** Nasz Pan wyraził to w ten sposób: „Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je.”

To poddawanie się przez dziewiętnaście stuleci pod gwałt górującego zła nie było z powodu braku mocy ze strony naszego zmartwychwstałego i uwielbionego Pana do bronienia Jego ludu, nie! bo On po Swoim zmartwychwstaniu powiedział: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi.” (Mat. 28:18.) Użycie tej władzy zostało odłożone na później dla pewnego celu. W Boskim planie był zamierzony „słuszny czas” na złożenie wielkiej ofiary za grzechy, a inny słuszny czas na ustanowienie Królestwa w mocy i wielkiej chwale do rządzenia i błogosławienia świata; a te były dość odległe od siebie, aby pozwolić na powołanie i przygotowanie „wybranego” Kościoła, aby był współdziedzicem Królestwa z Chrystusem. Złe wpływy i sprzeciwy grzeszników były zezwolone na oczyszczenie, próbowanie, polerowanie tych, co byli powołani na członków klasy Królestwa. A jak się działo z Głową, tak dziać się miało i z ciałem, bo Boski zamiar był, ażeby każdy członek przez cierpienia uczyniony był doskonałym, jako nowe stworzenie.

W CZASIE SIÓDMEJ TRĄBY

Obecnie doszliśmy do końca tej dyspensacji; „Kamień odcięty z góry” jest prawie kompletny; Królestwo wkrótce będzie ustanowione, a przeto jesteśmy upoważnieni do zwiastowania chwalebne-go poselstwa w całej jego pełności; „Królestwo Boże przybliżyło się!” Słowo Boże opisuje te wypadki jako wypełniające się w czasie „Siódmej Trąby.” Zauważmy opis w Objawieniu: „Dziękujemy Tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był i któryś przyjąć masz, żeś wziął moc

swoją wielką, i ująłeś królestwo; i (w rezultacie rozpoczęcia się Twoich rządów) rozgniewały się narody, i przyszedł gniew Twój i czas umarłych aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia Twego, małym i wielkim, i byś wytracił tych, co psują ziemię." — Obj. 11:17, 18.

Widzimy, iż tu jest zachowany pewien porządek: (1) władza jest ujęta przez Pana jako Króla ziemi i rządy Jego zaczynają się; (2) w następstwie tego sądny ucisk przychodzi na świat. Prorocznie powiedziane jest, że objęcie królewskiej władzy miało być tuż przed czasem ucisku i przed zmartwychwstaniem świętych i proroków; lecz ono przydłużać się będzie po ich zmartwychwstaniu (przez tysiąc lat), dopóki nie wykona sądu nad całą ludzkością, nagradzając tych, co wielbią Pana, a niszcząc wszystkich, których wpływ byłby ku skażeniu.

Jedynym wnioskiem wynikającym z tego wszystkiego jest, że bolesne utrapienia, dochodzące teraz do punktu kulminacyjnego, są na to, aby skruszyć kamienne serca ludności tego świata; aby ugiąć aż do ziemi głowy pysznych i przeorać jałową glebę głęboką bruzdą boleści, ucisku i smutku, i aby tym sposobem przygotować świat do wielkich błogosławieństw Królestwa Chrystusowego. Przepowiedziany ucisk przysłuży się zamierzonemu celowi, bo prorok mówi: "Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okresu ziemskiego." Naonczas wszyscy poznają, że samolubne zamysły i wszelkie podstępny, jakie mogą być wymyślone i wykonane przez upadłych ludzi, są wadliwe i prowadzą tylko do różnego rodzaju kłopotów i zamieszania. Wtedy wszyscy z utęsknieniem zapragną rządów sprawiedliwości — nie zdając sobie sprawy jak bliskim jest ten błogosławiony czas.

POZA WRZASKIEM WOJNY I POLEM KRWI

Następnie spostrzegamy, iż poza tym wielkim światowym uciskiem — poza hukiem i wrzawą walki i polem krwi, będzie jeszcze raz słyszany głos

Tego, który uciszył wzburzone fale morza Galilejskiego: "uspokójcie się," i znowu nastanie pożądaný pokój. Królestwo Boże będzie ustanowione na całej ziemi, sprowadzając wielki okres odbudowy; "tysiąc lat przyszłej chwały." Jak błoga jest ta myśl, że gdy Książę żywota zastosuje przymusowe prawo sprawiedliwości i równości, z łaską żelazną, masy ludzi nauczą się, "że sprawiedliwość wywyższa naród, ale grzech jest ku pohańbieniu narodów." Oni poznają, że plan Boży i prawa Jego są w końcu najlepsze dla wszystkich i ostatecznie nauczą się miłować sprawiedliwość a nienawidzić nieprawości. (Ps. 45:8. Żyd. 1:9.) Wszyscy, którzy pod tym rządem nie obiorą drogi pśluszeństwa, będą odrzuceni od łaski Bożej i policzeni za niegodnych przywilejów życia. — Dz. Ap. 3:23. Obj. 20:9. Ps. 11:6-8.

Jak szczęśliwe, jak chwalebne będzie dokonanie rządów Chrystusa przy końcu Tysiąclecia; przywrócony raj, gdzie wszystkie boleści, grzech, śmierć i przekleństwa będą usunięte; wszelkie łzy zostaną otarte i każdy język w niebie i na ziemi będzie chwalił Boga! (Obj. 21:1-4; 5:13. Czy nie powinniśmy bardziej gorliwie modlić się: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi, jaka jest w niebie" i radośnie witać znaki świadczące o brzasku Nowego Wieku i to, że chwalebny Król już wnet obejmie rządy nad światem.

Gdy to nastanie, to ludzkość będzie bardziej upamiętniać niż jest obecnie upamiętniany dzień 4 lipca, jako "Dzień Niepodległości," dzień wyzwolenia się z pod władzy angielskiej. Będzie to większa niepodległość, większe uwolnienie — z pod władzy teroru, zamieszania, śmierci i onego przeciwnika Bożego, szatana, który ciemniży cały rodzaj ludzki. Wtedy wszyscy więźniowie powrócą do radosnego życia i doznają wiecznego pokoju na ziemi. Tak, oczekiwania i modlitwy całej ludzkości się spełnią, gdy wola Boża będzie wykonywana jak jest obecnie w niebie, gdy żaden naród nie podniesie miecza przeciw innemu narodowi, gdy wszyscy zostaną zbratani w jedną rodzinę i żyć będą w pokoju.

Interesujący List

Panowie Badacze P. Św.:

Słuchając na programie radiowym kazań waszych, kazań kościoła rzymsko-katolickiego i kazania kościoła narodowego, gdy rozważam sam w sobie, że jedni mówią z Pisma Świętego i drudzy z P. Św., to jednak komentarze bardzo się różnią. Rzymscy katolicy mniej wspominają P. Św., lecz narodowcy trochę więcej, lecz kazanie jest jednakowe, bez żadnych obietnic na przyszłość. Gdy słyszę wasze komentarze, to jak wielce się różnią od wyżej wspomnianych kościołów.

Pytanie: skąd wy to wiecie, że wasze Pismo Święte lepiej pisze o tym, niż innych kościołów? Ja bardziej pragnę słuchać waszych programów aniżeli onych innych kościołów, bo czytałem dużo waszych książek i jestem obeznany i bardziej skłonny wierzyć waszym wywodom niż onym, co mówią jedno i to samo zawsze.

Lecz pragnąłbym wyjaśnienia: co za przyczyna, że wy tak wiele wiecie o lepszym jutrze, a nasi rzymianie i narodowcy nic a nic, tylko jedno i to samo, bla-bla-bla, jak to mówią po amerykańsku.

Posyłam wam \$ — przekazem na radió tymczasem, abyście wytłumaczyli przez radio, jeżeli to możebne: czemu wy wiecie o Planie Boskim i mówicie wszystkim narodom, a nasi księża tylko o piekle, nieśmiertelnej duszy, trójcy i że tak było i tak będzie jak oni mówią — aż się sprzykrzyło słuchać to samo w kościołach i to samo na radio. Życząc wam Panowie Badacze P. Św. ażeby takie czasy przyszły.

To jest prośba do Tomasza i Szczepana; bardzo lubię słuchać ich wywodów, tylko że za krótko; aby to było choć pół godziny, toby lepiej było.

Wasz Słuchacz Radiowy A. Z., Chicago.